Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna) Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 23. | W Cieszynie, dnia 21 czerwca 1930. | Rok I.

O prawo i wolność.

Wchodzimy w podwójnie gorące dni. Przeżywamy dni upałów, a równocześnie zaognia się sytuacja wewnętrzna w państwie. Większość sejmowa nie chce dłużej znosić rządów dyktatorskich. Swe postulaty pragnie wypowiedzieć na olbrzymim kongresie wszystkich stronnictw lewicy i środka, który odbędzie się dnia 29 czerwca b. r. w Krakowie. W kogresie tym mają wziąć udział wszyscy zwolennicy wspomnianych stronnictw, od socjalistów, Wyzwolenia, N. P. R. i Zw. Chłopskiego aż do P. S. L. Piasta i Ch. D. Chodzi o obronę praw ludu, o prawo i wolność. Łączyć się trzeba w tej sprawie ze wszystkimi, dla których te ideały nie przestały stanowić wielkiej wartości.

Oto odezwa Centrolewu:

Obywatele!

Stronnictwa demokratyczne **lewicy i środka,** reprezentujące zorganizowane masy pracującego ludu polskiego, wzywają Was na niedzielę, 29 czerwca 1930 r. do Krakowa, abyście na wielkim

Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu

dali swobodny wyraz temu, co Was gnębi i boli, abyście donośnym głosem powiedzieli, co sądzicie o **obecnem położeniu i nędzy, oraz bezprawiu i ucisku, który jest Waszym udziałem pod rządami dyktatury.**

Przedstawiciele Wasi, których posłaliście do Sejmu i Senatu by nad dobrem Waszem radzili, mają dziś usta zamknięte. W pracy swej napotykają ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi, za to tylko, że, wykonując powierzony im przez Was mandat, pilnują, by gospodarka państwowa prowadzona była zgodnie z prawem i ku pożytkowi ludności.

Dziś więc Wy sami przemówić musicie!

Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której o wielkie rzeczy idzie.

Z jednej strony stoi **niezależna większość Sejmu,** która chce gospodarki w Państwie, **opartej na prawie i porządku prawnym,** która uznaje, że prawdziwie silnym jest tylko **rząd oparty na zaufaniu ludu,** rząd, który nie ucieka od odpowiedzialności przed przedstawicielstwem narodowem, nie boi się jego kontroli. Z drugiej strony stanęli **ludzie, którzy posiedli władzę** i sprawują ją głusi na ciężkie położenie **mas pracujących, lekceważą ich wolę, bo wystarcza im przemoc.** Ludzie ci traktują państwo, **jak prywatne przedsiębiorstwo,** a ogół obywateli, **jako biernych płatników podatków** i pokorne narzędzie ich woli.

Taki stan dłużej trwać nie może. Kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństw dla Polski i jej ludności, by można go bezkarnie przedłużać.

Walka o prawo, o ład i porządek prawny w Państwie — **stała się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego.**

Do walki tej Was wzywamy obywatele!

Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę, 29 czerwca br. do Krakowa, by tam wspólnie ustalić wskazania do dalszej walki. Przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków Państwa, dokąd tylko wieść o naszym Kongresie Was dojdzie, by głośno i energicznie wobec kraju całego wyrazić Wasze żądania.

Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy, **że jest wola nasza niezłomna:**

aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządów było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki, lub jej zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, — za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielami narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swych przedstawicieli miał pełne prawo kontroli, a jego przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązków, do pełnienia których są powołani;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były dla zapewnienia chleba miljonowym rzeszom robotników i włościan, cierpiącym dziś głód inędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadającym pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych;

aby polityka naszego rządu stale miała to na oku, że lud polki gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej Ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków z swemi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje — służyło jedynie celom obrony Państwa a stało zdala od walk o władzę i rządy w Państwie.

OBYWATELE!

Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych synów ludu polskiego powstała Polska z długoletniej niewoli do niepodległego bytu.

Wielkie ofiary ponosi lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej. Ma on jednak tę świadomość, że fundamentami wolności narodowej muszą być: **wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które Państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzeganie prawa.**

Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone!

Kongres, na który Was do Krakowa wzywamy — musi te fundamety wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, **że niema takich trudności, z którychby Państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że nie ma w Polsce takiej jednostki, którаby się mogła postawić ponad prawo i ponad naród cały.**

Zatem wszyscy na

KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

Wszyscy na dzień 29 czerwca do Krakowa na walny przegląd sił ludowych do walki

O prawo i wolność!
O ład i porządek!
O chleb i pracę!

Wspólny front mas ludowych zwyciężyć musi!

Niech żyje Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu!
Niech żyje Niepodległa Ludowa Rzeczypospolita Polska!

Polska Partja Socjalistyczna!
Narodowa Partja Robotnicza!
Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie".
Stronnictwo Chłopskie.
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast".

Warszawa, w czerwcu 1930 r

Sąd Najwyższy przyznał Skarbowi Państwa dobra Komory Cieszyńskiej.

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie arcyksiążąt Fryderyka Albrechta i Józefa linji Habsburgsko-lotaryńskiej o zwrot dóbr klucza cieszyńskiego, komory cieszyńskiej i wykreślenia z hipoteki odpowiednich wpisów, wniesionych na rzecz skarbu państwa. **Sąd Najwyższy skargę rewizyjną Habsburgów odrzucił całkowicie,** a nawet uchylił wyrok sądu apelacyjnego w Katowicach, na mocy którego przyznano Habsburgom prawo do t, zw. dóbr wolnodziedzicznych.

W motywach ogłoszonych przez przewodniczącego sędziego Bresiewicza sąd Najwyższy wyjaśnił, że skarb państwa zgodnie z art. 208 traktatu w St. Germain nietylko dobra Habsburgów jako domu panującego, ale i dobra każdego z członków rodziny Habsburgów miał prawo na swoją rzecz przejąć. Równocześnie sędzia Bresiewicz zaznaczył, że do takich wniosków sąd doszedł na podstawie tekstu traktatu w St. Germaine napisanego w języku francuskim i angielskim, które jedynie uznane są za oryginały, bowiem tłumaczenie polskie nie jest ścisłe. Sędzia Bresiewicz uzasadnił stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z prawem cywilnem francuskiem i orzecznictwem francuskiem. Przewodniczący wspomniał również, że wedle informacyj, jakie ukazały się w prasie, mocarstwa sprzymierzone mają zamiar wypłacić Habsburgom odszkodowanie w wysokości 10 milj. franków szwajc. za skonfiskowane im dobra, tam więc winni swoje pretensje kierować.

Przebieg kongresu P. S. L.

W przeciwieństwie do ostatniego nadzwyczajnego Kongresu na tłumy obliczonego, ostatni zwyczajny Kongres ograniczył się tylko do delegatów,. których statut nakazuje zaprosić. Mimo to zebrało się ponad 300 uczestników.

O godz. 10.30 otworzył prezes Witos Kongres, odczytując usprawiedliwienia z powodu nieprzybycia z braku środków, oraz nadesłane telegramy z życzeniami.

Przewodniczy Prezydjum Zarządu Głównego, sekretarstwo obejmuje poseł Michałkiewicz. Powitalne przemówienie wygłosił czcigodny senator Średniawski.

Po objęciu przewodnictwa przez posła Rataja, wygłosił wspaniały referat o sytuacji politycznej prezes Witos, zaznaczając, że ze wszystkich stron przybyli delegaci dowiedzieć się, o czem każdy obywatel w normalnych warunkach wiedzieć powinien.

Niestety nad Polską unoszą się mgławice, państwo nie należy do narodu, lecz do kliki, szumnie sanacją nazywającej się, która w rzeczywistości jest nowoczesną siczą, gdzie się każdy opryszek schronić może. Sejm ubezwładniony. Piłsudski chlubi się tem, że wszystkim sejmom nie pozwala pracować, a ponieważ Sejm jest organem narodu, mającem doniosłe uprawnienia, przez ubezwładnienie Sejmu marnuje się ogromna suma energji narodu.

Obowiązkiem mężów stanu jest wychowywać parlament i społeczeństwo, a nie lżyć i poniewierać. Życie niesie problemy, zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości dla państwa, których obecnie nie można rozwiązywać, na czem cierpi interes państwa, robota sanacji zostawia odłogiem owe problemy, prowadzi zaś do tchórzostwa i upodlenia.

Odczytawszy zasadnicze artykuły programu, stwierdziwszy wierność stronnictwa dla tegoż programu i ofiarne wypełnianie wszystkich obowiązków wobec państwa, zapytuje mówca, za co się nas gnębi i prześladuje?

Nakreśliwszy obraz położenia na zewnątrz i wewnątrz państwa, wykazuje Prezes ·obniżanie się powagi państwa na zewnątrz. Wskazuje na zgubność stanu ustawicznej wojny domowej, w jakim się znajdujemy, kerśli stosunki panujące na Kresach wschodnich i zachodnich, w sądownictwie, w szkołach, gdzie zamiast wychowania panuje tresura, zamiast kultu narodu i państwa, kult jednostki z jej ideologją, jaką zaś jest ta ideologja, wiemy ze słynnych wywiadów marsz. Piłsudskiego, gdzie naród polski nazywa się narodem idjotów, tchórzliwym, skłonnym do fałszów i zdrad, poniewiera się przedstawicielstwo narodowe, rządy przedmajowe, pomawiając je o kradzież dokumentów, fałszowanie tychże i t. p. haniebne zbrodnie.

Zewsząd słyszy się narzekania, złorzeczenia, ale te nie poprawią położenia, próżnym jest gniew bez siły.

Tę siłę musi wydobyć ze siebie stronnictwo, jest w ludzie siła niespożyta. **trzeba tę siłę skupić, zjednoczyć, zorganizować.**

Złączyć się powinni wszyscy, cały naród, a chłopi w szczególności, mówca dleklaruje się jako gorący zwolennik połączenia.

Chodzi tu o rzecz wielką, o przyszłość chłopów i całego państwa.

Kto chce zło wytępić, to nie w kompromisie, nie w zgodzie ze złem, lecz w bezwzględnej, nieubłaganej walce.

Miara przebrała się, stan obecny, gdzie nie wolno dotknąć słowem krytyki osoby Piłsudskiego, a interesów państwa zawsze dotykać wolno, musi skończyć się.

W walce w obronie programu, w walce o lepsze jutro dla społeczeństwa i państwa nie spoczniemy, aż doprowadzimy ową do zwycięskiego wyniku.

Po burzą oklasków nagromadzonym referacie Witosa, który objął przewodnictwo, zabrał głos marszałek **Rataj**, wspominając zbliżającą się dziesięcioletnią rocznicę, owej pamiętnej chwili, kiedy po raz pierwszy w dziejach Polski chłop stanął na czele rządu. Chłopi zaczęli swój byt w niepodległej Polsce nie od koryta, nie od rwania sukna państwowego, jak się im to oszczerczo zarzuca, **ale od obrony państwa przed wrogiem, od podatku krwi, obficie w obronie Warszawy przelanej.**

Po przemówieniu marsz. Rataja, zgotował Kongres Prezesowi gorącą owację, poczem rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja. (C. d. n.)

Zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej.

W Krakowie obradował w dniu 8 i 9 lipca b. r. zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej.

Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akademickiego Młodzieży.

W dniu 6 i 7 lipca b. r. będzie obradował w Krakowie Ogólnopolski Związek Młodzieży Akademickiej. Związek ten skupia synów chłopskich na uniwersytetach bez względu na kierunek partyjny. Wśród młodzieży tej bardzo żywo omawia się sprawę zjednoczenia wsi. Niewątpliwie i Zjazd tej sprawie poświęci sporo uwagi. Związek jest mocno antisanacyjny.

Wojna w sanacji.

Położenie państwa jest coraz to cięższe, coraz wyraźniej się okazuje że sanacja w Polsce szczęścia nie przyniosła, że przewrót majowy, tak drogo okupiony, nie przyniósł Polsce naprawy, że tej naprawy nie widać zwłaszcza pod względem życia moralnego. Sobkowstwo, gonitwa za posadami i zyskiem, chęć utrzymania rządów za wszelką cenę, łamanie praw, to cechy rządów sanacyjnych.

Tę demoralizację spostrzegają już sami sanatorzy. Ludzie sanacji, wśród których nie zamarło jeszcze zupełnie poczucie prawa i etyki zaczynają się burzyć przeciwko obecnemu stanowi rzeczy i organizują frondę. Fronda ta skupia się około pisma **„Przełom“** i wali w rządzącą klikę sanacyjną, zarzucając jej, że sprzeniewierzyła się swoim celom moralnym uszanowania życia.

Również Związek Naprawy Rzeczypospolitej czyli „Naprawiacze“ i Związek Wsi i Miast się buntują.

Wspomniany już przez nas „Przełom“ (organ „Związku Naprawy Rzplitej“ pos. Lechnickiego tak kończy swój cykl artykułów, poświęconych „ideologji“ i działalności sanacji:

„Obóz prorządowy — czytamy — **przegrał niemal doszczętnie w ciągu lat czterech hasło sanacji moralnej...** Walkę ideowo-programową z opozycją zastąpił obóz pro-rządowy **metodą dyskwalifikowania moralnego przeciwnika.**

Obóz majowy nie ma już i nie od dziś dopiero, żadnych wyraźnych pozytywnych celów. Stosunek „obozu pomajowego“ do państwa **przestał być ideowy i bezinteresowny,** gdyż walka, toczona przeciwko opozycji w myśl haseł li tylko taktycznych, staje **się walką o władzę jeno, a nie o ideę.** A ponieważ opozycja walczy również o władzę tylko, no i... skromne choćby miejsce u żłobu **(obok odpasionych już dobrze wałachów prorządowych ze stajen miejskich p. Raimunda** — vide: sprawa votum nieufności dla p. ministra Prystora) — przeto, jeśli idzie przynajmniej o tę stronę polskiego życia publicznego, powróciliśmy spokojnie i bez hałasu do starych kochanych stosunków przedmajowych.“

Tak to obecnie przemawiają sanatorzy do sanatorów. Niema już dawnych kadzideł.

Charakterystyka rządów sanacji.

W „Robotniku“ poseł Niedziałkowski omawia sytuację Państwa w związku z kongresem lewicy i środka, kończąc taką charakterystykę rządów sanacyjnych.

Co połączyło ks. Radziwiłła z redakcją „Przedświtu“, co połączyło „Kurjer Wileński“ z p. Sadzewiczem.

Idea? program? taktyka? przemyślany, choćby na krótką metę, kompromisowy plan działania?

Nie! połączyła Panów — szczera niekiedy, a niekiedy kłamana — wiara w zbawczą moc dyktatury i przekonanie ukryte, że dyktator koniec końców „wykiwa“ akuratnie tych innych. Dzisiaj wmawiacie Panowie w społeczeństwo, że zorganizowana demokracja nie zdoła dźwignąć ciężaru władzy w Polsce. Pięknie. Pięknie. Ale Wy wszak ten ciężar dźwigacie od czterech lat! Jakżeście zdali Wasz egzamin?

Mówiąc językiem satyryka rosyjskiego,

„pojęcie Ojczyzny zastąpiliście pojęciem ekscelencji;

pojęcie programu — pojęciem wydziału bezpieczeństwa;

pojęcie taktyki — pojęciem bicia przeciwnika pałką po głowie“.

Za obce tłuszcze wydajemy miljony,

W ciągu ostatnich miesięcy sprowadziliśmy z zagranicy, przeważnie z Ameryki tłuszczów wieprzowych, słoniny i smalcu zgórą za 53 miljony złotych. Zarobiła na nas bogata Ameryka, a ubogi kraj polski tyle wydał. Teraz dowiadujemy się, że do polskiego portu w Gdyni zawinął wielki amerykański okręt, który przywiózł dla Polski wielki ładunek słoniny i smalcu. Znowu miljony wydamy, a na trzodę polską zbyt kurczy się coraz bardziej. Austrja, Czechosłowacja, Niemcy starają się nie wpuszczać do siebie trzody z naszego kraju. A rząd polski z całą obojętnością patrzy, jak zubożały za jego rządów naród zalewany jest tanim wieprzowym tłuszczem amerykańskim.

——:-:——

70 lecie urodzin wybitnego działacza ludowego.

W roku bieżącym obchodzi 70-lecie urodzin poseł M. Malinowski, wybitny działacz ludowy na terenie kongresówki, znany publicysta ludowy, wydawca Wyzwolenia i prezes P. S. L. Wyzwolenia. Uroczystość tę jubilat obchodził w otoczeniu najwybitniejszych współpracowników pośród włościaństwa.

Zboża za 6 zł centnar sprzedać nie można.

Straszliwy obrazek z jarmarku w Ostrowiu.

„Piast Wielkopolski“ podaje taki oto obrazek, ilustrujący rozpaczliwie położenie wsi:

Na jarmark w Ostrowiu zjechało się wielu ludzi, przywożąc zboże i ziemniaki na targ. Niestety nabywców nie było, a zboża i po 6 zł za centnar sprzedać nie można. Za ziemniaki płacono od 90—60 groszy za centnar.

Przecież to straszne rzeczy!

Za cóż gospodarz ma kupić nafty, soli, cukru, a czem zapłacić podatki!!!

Jakto?! Za centnar ziemniaków, nie można kupić funta cukru? Dwóch litrów nafty? A ile tych centnarów trzeba na buty, ubranie, a choćby tylko koszulę.

Nic dziwnego, że jeden z gospodarzy, gdy mu dawano po 60 groszy za centnar ziemniaków powiedział: „Mam tak sprzedawać, to lepiej wcale nie, bo to nie stoi w żadnym stosunku do kosztów.“

Rozwiązał worki i powiada: **„Bierzcie, kto che, bo nie opłaci się, aby konie zpowrotem ciągły ciężar do domu!“**

Ale co go spotkało? Przyszedł policjant, **zapisał go na karę 10 złotych za robienie nieporządku! Nie sprzedał nic — a że ziemniaki podarował, to jeszcze do tego interesu dopłacić ma 10 złotych.**

Taki jest owoc twórczej radości!

Powołujemy się ciągle na zagranicę, twierdzimy, że tam jest źle, — dlatego u nas jest też źle. Ale tam przecież zboże nie spadło nigdzie poniżej 12 złotych, tam przecież ziemniaki nie spadły poniżej 4 złotych.

Dziś prohibicja na wieś przyszla bez nakazów i ustaw, obowiązuje wszystkich, bo niema pieniędzy!

Dziś papierosa odmawia sobie zamożny gospodarz — bo niema pieniędzy.“

Z jednej strony więc nędza coraz większa, a z drugiej coraz więcej urzędowych samochodów i djety zagraniczne po kilkadziesiąt dolarów... Z jednej strony 6 zł za centnar żyta, a z drugiej półtora miljona złotych, wydanych w jednym roku przez prezesa banku państwowego gen. Góreckiego, jako subwencje dla nieznanych i nic nie robiących towarzystw, założonych przez posłów sanacyjnych. Chłop nie może kupić butów dla swoich dzieci, a min. Zaleski „obraża“ (!) się na Sejm za to, że mu obcięto olbrzymie fundusze dyspozycyjne!

Czy nie boicie się, sanatorzy, że ta dyspozycja między nędzą mas a waszym luksusem działać musi na kraj rewolucyjnie? Czyż nie wiecie, że jeśli pewien zbytek jest nawet konieczny, to są chwile, kiedy staje się przestępstwem?

Stronnictwo Korfantego na drodze do zespolenia z Chadecją.

W Katowicach odbyło się przed kilkunastu dniami zebranie Rady Naczelnej Ch. D. Korfantego. Na zebraniu tem obecni byli także delegaci Ch. D. w Polsce, posłowie Kuźnierz, Puchałka i sen. Kasprzyk. Zebranie wypowiedziało się bardzo ostro przeciwko obecnemu systemowi rządów, żądając połączenia się całej opozycji polskiej, by zlikwidować dyktaturę Piłsudskiego.

Nowy rząd rumuński.

Nowy gabinet rumuński utworzony został w następującym składzie:

Maniu — prezydent ministrów i minister bez portfelu; Vajda Voevod — wiceprezydent i minister bez portfelu; Mironescu — sprawy zagraniczne; Popovici — sprawy wewnętrzne; Madgearu — finansowe; Joanitescu — praca i opieka socjalna; Cihoski — sprawy wojskowe; Petrovici — oświata; Mirto — komunikacja; Manoilescu — przemysł i handel; Mihalache — rolnictwo i domeny; Junian — sprawiedliwość.

Podsekretarze stanu:

W prezydjum rady ministrów Polisu i Bogos, w min. finansów Cregan, w min. komunikacji Gafencu, w min. spraw wewnętrznych Anghelescu.

Kongres Centrolewu zaniepokoił sanację.

Zapowiedziane na dzień 17 czerwca posiedzenie posłów i senatorów wchodzących w skład Centrolewu zostało odroczone do dnia 20 czerwca.

Zwołanie kongresu Centrolewu na dz. 29 czerwca w Krakowie oraz szeroka akcja, jaką w związku z tym kongresem przeprowadza na terenie kraju Centrolew budzi coraz większe **zaniepokojenie w kołach sanacyjnych.** Koła te próbują wszelkiemi siłami sparaliżować akcję Centrolewu.

Z Polski i ze świata.

O osuszenie bagien poleskich.

Biuro meljoracyjne min. Robót Publicznych prowadzi obecnie dalsze studja nad możliwością osuszenia bagien poleskich. Jak się dowiadujemy, kilku profesorów politechniki warszawskiej zgłosiło obecnie nowo-wynaleziony system osuszania torfowisk.

Wieniec z samolotu na Grób Nieznanego Żołnierza.

W Warszawie lotnicy amerykańscy oddali hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi. Eskadra samolotów przeleciała nad placem Marsz. Piłsudskiego. Jeden z pilotów eskadry, kpt. Canon, zniżywszy samolot do wysokości 20 metrów zrzucił z pokładu płatowca wieniec na Grób Nieznanego Żołnierza. Wieniec spadł o 15 kroków od Grobu. Podnieśli go attache handlowy ambasady amerykańskiej Lane i radca wojskowy Yaeger i złożyli na płycie grobowca.

W Chinach wieczna wojna.

Łatwo rozpocząć wojnę domową, ale trudno skończyć. Przykładem tego są Chiny, w których od paru lat trwa wojna domowa prowadzona przez różnych „marszałków" i „generałów". W jednym tylko miesiącu maju, tak zwane wojska nacjonalistyczne, straciły w zabitych przeszło 20 tysięcy żołnierzy. — Wojska innego generała, tak zwane wojska północne szykują się do nowej ofenzywy.

Uratował dziecko swego króla. O jugosłowiańskiej królowej Marji mało kiedy słychać. Oddaje się w zupełności swym obowiązkom macierzyńskim. Ma dwóch synów, 5-letniego Piotra, następcę tronu i półrocznego Tomisława. który przed dwoma tygodniami tylko cudem ocalał. Królowa Marja stała na balkonie, trzymając go na rękach. Niespodzianym, gwałtownym ruchem chłopiec się uwolnił z objęć matki i spadł z balkonu wdół. Pełniący na podwórzu służbę żołnierz śledził każdy ruch królowej i widząc lecące wdół ciałko królewskiego syna, przyskoczył i zręcznie pochwycił go, tak iż mu się nic nie stało. Żołnierz zręczności swej zawdzięcza wielkie szczęście, gdyż król natychmiast wypłacił mu 30.000 dinarów, uwolnił go od służby wojskowej, ponadto wyznaczył mu dość znaczną rentę dożywotnią.

Kronika wojewódzka.

Z Sejmu.

Sejm Śląski odbył dotąd cztery zebrania. Na posiedzeniach dużo mówiono o bezrobociu, magnackich płacach dyrektorów kopalń i hut, o ustawie w sprawie wewnętrznego ustroju województwa i t. d. Żadnej poważnej sprawy dotąd Sejm nie załatwił. Za to stosunki się mocno zaogniły pomiędzy sanacją a resztą Sejmu, co było do przewidzenia. Los Sejmu Śląskiego zależeć będzie od tego, jak się załatwią stosunki w państwie. Sanacja chce z Sejmu mieć posłuszne narzędzie albo się go pozbyć wogóle.

Nowa sala Sejmu Śląskiego.

Posiedzenie konstytuujące sejmu śląskiego odbyło się po raz pierwszy w nowej sali sejmowej, znajdującej się w osobnej części nowego gmachu wojewódzkiego. Wnętrze sali jest półkoliste, w środku znajduje się podjum dla prezydjum, a po obu stronach stołu prezydjalnego znajdują się fotele dla władz wojewódzkich.

Pożar 400 wagonów drzewa na Górnym Śląsku. Onegdaj wybuchł w Pawonkowie, powiecie lublinieckim, pożar w składach drzewa, należących do Zjednoczonych Towarzystw Drzewnych. Spaliło się około 50.000 metr. sześc. drzewa budowlanego i in., t. j. ogołem 400 wagonów, wartości około 4 miljonów zł. Skutkiem pożaru zagrożony był również dworzec kolejowy w Pawonkowie. W czasie akcji ratunkowej dwu żołnierzy odniosło obrażenia cielesne. Przyczyny pożaru narazie nieustalone.

Z Lublinieckiego.

KOCHCICE (Śmierć w stawie). Tragiczną śmiercią zginął 17-letni Wiktor Jaskółka z Glinicy. Kąpał się on w stawie hr. Balestrema w Kochcicach, gdzie utonął. Zwłoki wydobyto z wody po dłuższej uciążliwej pracy.

LUBLINIEC (Pożar). Onegdaj w domu Karola Kolocha w Lublińcu przy ul. Rolniczej 6, wybuchł pożar, którego pastwą stał się dach i wiązanie dachowe budynku. Przerzucenie się ognia na sąsiednie budynki przeszkodziła lubliniecka straż pożarna oraz straż przędzalni. Straty wynikłe od pożaru oceniane są na 12 tys. złotych. Dom nie był ubezpieczony od ognia.

SADÓW. W gminie naszej żyje sporo uchodźców, którzy nabyli od Niemców ziemię i na niej pracują. Niestety nie mogą się doczekać uporządkowania strony prawnej i wciąż się muszą włóczyć po sądach i opłacać adwokatów. Ludzie ci są tak rozżaleni, że zaczynają narzekać na niesprawiedliwość sądów. Czyżby Urząd Ziemski nie mógł tym biedakom przyjść z moralną pomocą.

Z Pszczyńskiego

PSZCZYNA (Starosta na ćwiczeniach wojskowych). Starosta pszczyński dr. Jarosz został powołany na ćwiczenia wojskowe, które trwać będą 6 tygodni. Starosta dr. Jarosz powróci do Pszczyny w dniu 20 lipca.

Z Rybnickiego.

RYBNIK (Lekkomyślność). Jak lekkomyślnie niektórzy ludzie postępują, o tem świadczyła rozprawa przed izbą karną w Rybniku przeciwko robotnikowi kopalnianemu Fr. Kubli z Warszowic pod Żorami. Kubla przywłaszczył sobie naboje dynamitowe z kopalni, które przechowywał u siebie w domu. Pewnego dnia usiłował on rozsadzić pień drzewa przy pomocy materjału wybuchowego, który przechowywał w mieszkaniu. Założył on do pnia dwa naboje, z których jeden eksplodował. Kilku ludzi, którzy przyglądali się tej „imprezie", zostało okaleczonych. Sąd skazał oskarżonego na trzy miesiące więzienia.

RADLIN (Pożar domu mieszkalnego). W zabudowaniach Fronczka Winc. w Radlinie wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem. Szkoda wynosi ok. 8000 zł. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Z Bielskiego.

MIKUSZOWICE (Okropn ywypadek). Józef Macher z Bystrej i jego kuzyn Jerzy Macher wypili nieco alkoholu. Z tego powodu byli pełno wojowniczego ducha. Obaj udali się na łąkę, gdzie wyprawiali różne figle. Nagle Józef Macher chwycił swego kuzyna za nogi, podnosząc go wgórę. Z powodu utraty równowagi obaj wywrócili się, przyczem Jerzy Macher doznał złamania podstawy kręgosłupa. Lekarz kazał przewieźć nieszczęśliwego do szpitala w Bielsku. Jerzy Macher zmarł w dwa dni po wypadku.

BIELSKO (Samobójstwo). Na torze kolejowym Bielsko—Cieszyn, w pobliżu przystanku Górnego Bielska, znaleziono zwłoki 27-letniej Jadwigi Rusin z Bielska. Policja stwierdziła, że Jadwiga Rusin rzuciła się pod koła pociągu celem odebrania sobie życia. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Polskiego w Bielsku. Dyrekcja zwraca uwagę rodzicom, których synowie mają zdawać egzamin wstępny do klasy I i do klas wyższych, że muszą zgłosić ich do wpisów najpóźniej do poniedziałku, dnia 23 czerwca włącznie. Ostateczne wpisy przeprowadzi się w dniu 23 czerwca od godz. 11 do 1.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 30 czerwca o godz. 9. Przed egzaminem wstępnym należy przedłożyć metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy, oraz złożyć wpisowe. Dokumenty te uczniowie z Bielska — Białej i najbliższej okolicy winni złożyć najpóźniej w sobotę, dnia 28 czerwca, o godzinie 11 przed południem.

CZECHOWICE (Śmierć dziecka w wodzie). Dnia 10 b. m. przed poł. w podwórzu domu Jana Goli w Grabowicach wpadł do dołu około 1.20 m głębokiego, a napełnionego wodą jego półtoraletni syn Roman, który z braku udzielenia mu natychmiastowej pomocy poniósł śmierć. Po krótkim czasie wydobyto nieszczęśliwego chłopca z dołu, lecz wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku. Wpisy na 4-letni wydział mechaniczno-techniczny, wydział włókienniczo-techniczny i trzyletni wydział chemiczno-farbiarski odbędą się jedynie dnia 30 czerwca b. r. od godz. 8—10, poczem odbędzie się egzamin psychotechniczny i egzamin wstępny. Warunki przyjęcia niezmienione. Wpisy do dwuletniej szkoły mistrzów maszynowych i

szkoły mistrzów elektrotechnicznych odbędą się na dotychczasowych warunkach w dniu 1 września b. r.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN (Podziękowanie). Ochotnicze Tow. Ratunkowe w Cieszynie dziękuje niniejszem jak najserdeczniej za otrzymany dar w kwocie 300 zł — przekezane honorarjum Dr. Kubisza za leczenie p. Wulkana.

Wystawa rysunków i prac ręcznych. Od 21 do 23 czerwca otwartą będzie wystawa rysunków i prac ręcznych, uczniów państw. gimnazjum mat.-przyrodniczego w Cieszynie, Plac Ks. J. Londzina, II piętro. Wstęp wolny.

ZAMARSKI (Pożar). W nocy z 8 na 9 b. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Pawła Zwardonia, niszcząc dach domu mieszkalnego oraz chlewy drewniane. Szkoda wynosi ok. 5000 zł. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z światłem. Objekt ubezpieczony był na 11.000 złotych.

PUŃCÓW. Piękny jubileusz. Dnia 15 czerwca r. b. obchodził długoletni naczelnik gminy Puńcowa p. Jan Kajzar swoje 80-letnie urodziny. Od wczesnego ranka do późnego wieczora przychodziły delegacje urzędów, stowarzyszeń, liczne koło znajomych i przyjaciół z życzeniami dla czcigodnego solenizanta. O godz. 6 rano przybyła dziatwa szkolna pod kierunkiem nauczycieli, odśpiewała kilka pieśni okolicznościowych, poczem jedna z uczenic, wręczając bukiet kwiatów, wygłosiła wiersz gratulacyjny. W południe przybyła delegacja Prezbiterstwa Zboru Ewang. w Cieszynie, którego p. Kajzar jest kuratorem, składając życzenia i wręczając Szan. Jubilatowi w upominku piękny album pamiątkowy. Popołudniu przybyły Wydział Gminny i Rada Szkolna Miejscowa. Imieniem gminy złożył Solenizantowi życzenia zastępca wójta p. Kłoda, ofiarowując Jubilatowi w upominku od gminy złoty zegarek. W dalszym ciągu składali życzenia: Probostwo katolickie w Puńcowie, Posterunek Policji Wojewódzkiej, Placówka Straży Granicznej, Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, Kasa Spółdzielcza, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej Stowarzyszenie Siła, Koło Macierzy Szkolnej. Wieczorem chór młodzieży Koła Macierzy Szkolnej odśpiewał pod batutą p. naucz. Macury kilka pieśni, a uroczystość zakończył późnym wieczorem przepiękny capstrzyk z pochodniami i lampionami Straży Pożarnej z Kojkowic, ską p. K. pochodzi i skąd przed laty 60-ciu do Puńcowa przybył. We wszystkich przemowieniach przebijała serdeczna nuta miłości, szacunku i czci dla Szanownego Jubilata. Szanowny Jubilat, częstokroć do łez wzruszony, dziękował delegacjom i przyjaciołom za objawy niezwykłej życzliwości.

SKOCZÓW (Zatwierdzenie burmistrza). W tych dniach nastąpiło zatwierdzenie wyboru ks. radcy Mocki na burmistrza miasta, poczem p. starosta dr. Kisiała odebrał ślubowanie od członków nowej Rady gminnej.

SKOCZÓW (Zebranie uchodźców). W niedzielę, dnia 22 czerwca br. o godz. 1 po południu odbedzie się zgromadzenie Uchodźców z pod zaboru czeskiego w gosp. p. Małysza (dawniej Blatan). Na zebranie to winni przybyć wszyscy Uchodźcy w celu powzięcia uchwał w sprawie likwidacji akcji odszkodowań.

USTROŃ (Pociąg najechał na furmankę). Dnia 10 czerwca b. r. o godz. 10.50 najechał pociąg osobowy, zdążający z Wisły do Ustronia, na przejeździe przez drogę gminną, prowadzącą do żelaznego źródła, na próżną parokonną furmankę Andrzeja Wałaskiego z Lesznej Gór., którą kierował parobek Franciszek Krzak. Wóz został zdruzgotany, a parobek Krzak odniósł potłuczenia po twarzy i rękach.

BAŻANOWICE (Kradzież). Dnia 7 czerwca b. r. około północy włamali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Andrzeja Szarca, gdzie skradli ubranie męskie, damskie, obuwie, pierzynę, kapy na łóżka i różną bieliznę ogólnej wartości 1260 zł.

Z Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszynie. Niniejszem podaje się członkom T. O. P. do wiadomości, że ekstrakt tytoniowy na zwalczanie mszyc na drzewach i krzewach jest już do nabycia u p. Molina, ul. Bielska. Mieszać należy 2 kg ekstraktu tytoniowego i 1—1½ kg szarego mydła na 100 l wody i spryskiwać po godzinie 4 po południu w dnie słoneczne, zaś w dnie pochmurne czas jest obojętny.

ISTEBNA (Nieostrożny rowerzysta). Dnia 9-go b. m. na drodze pomiędzy Istebną a Jaworzynką najechał rowerzysta Bocek Józef z Istebnej na 45-letnią Kabulowową Marję z Jaworzynki, wskutek czego doznała ona złamania lewego obojczyka oraz okaleczenia lewej łopatki i lewego łokcia, zaś rowerzysta doznał lekkiego zdarcia naskórka na rękach. Winę w wypadku ponosi rowerzysta Bocek, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Wybory gminne w Jaworzynce.

Myślałby ktoś, że Jaworzynka to gmina zupełnie sanacyjna wobec wyniku wyborów do Sejmu. A jednak jest w tej gminie zgoła coś innego. Wybory gminne przyniosły sanacji pod wodzą wójta dotychczasowego Legierskiego całkowitą klęskę. A były to wybory w obecności komisarza Grodeckiego, a głosowano już trochę inaczej. Nie było już tego starego garnca z czasów wyborów sejmowych, nad którym unosiły się złe duchy sanacyjne, lecz mieliśmy nową urnę. P. Legierski dzień i noc nad tem przemyśliwa, jakby uratować wójtowstwo, ale musi się zadowolić jedynie odroczeniem swego ustąpienia, bo ani potęga protektora z Istebnej nie przełamie już oporu ludności. Ludzie nie chcą sanacji i sanacyjnych wójtów.

Stara Rozyna.

Moji mili ludeczkowie. Nale ledwo się troche łodcieplił a jusz ponikierzi ludziska narzykajom, że nielza od hycu wydzierżeć, a co majom nasze gaździnki prawić, kierym masło mięknie a wajca sie psujom. Była zima, było źle, je ciepło, zaś je źle. Tak to jusz na tym świecie bywo, że jedno zło goni drugi. Ale my jednak muszyny dziękować Panu Bogu, że tak jest, bo niedowno cajtónki pisały, że na świecie tego roku strasznie mocka powodzi jusz było, a baji u nas w Polsce na wschodzie, i strasznie mocka szkody narobiły.

Na Górnym Śląsku było na Zielone Święta strasznie moc śpiywoków, a tak wóm snoci głośno śpiywali, że ich aż do Warszawy było słyszeć. Warszawa, to wóm jest taki miasto, że jak gdo śpiywo, lebo sie śmieje, to wszystko słyszóm, ale jak gdo narzyko, lebo płacze, to żodyn Warszawiok nie słyszy. Na takich ludzi ludeczkowie musi prziść jakosi pomucha, a jusz baji prziszła, bo sie bebechy rozłatujom.

Ja tósz wom ludkowie Francuzio Warszawiokóm pokazujom pięty, bo im ty bebechy snoci smerdzóm, tósz Warszawiocy zaczynajom z Talijanym do buły dzierżeć. Wiycie ludeczkowie, że Talijanio radzi głupigo naciągajom, tak jak kiejsi z niebogą Austrją. Pokiel wojny nie było ,to jedli i pili razym z Austryjokami, a jak sie zaczyna wojna, to jich wykudlili. Teraz to tam możne bydzie lepszy, bo tam jest inszy pantafira, a joch słyszała, że majom stare kanony i chcioł by ich Warszawiokóm sprzedać, a cosi bezmala jusz im sprzedoł w dewatnostym roku, ale jeszcze tego capartu tam mo troche i tósz sie tego chce pozbyć.

Na Górnim Ślóńsku Karlik ze Starej Wsi przezywoł na naszygo pana Prezydenta, że łón tymu je winiyn, że w naszej łojczyźnie jest źle, i dostoł sie zato na trzi miesiące do baka.

A tósz sie cosikej robi, jakosi sumetryja. Tósz wóm w Krakowie sie zjadą wszyscy porządni ludzie, co nie chcą dyktatury, chłopi i baby, robotnicy i mieszczanio i tósz chcóm naozaist powiedzieć tym generałóm, że tak dali iść ni może, że przeca tak nimoże być, żeby generałowie rządzili a chłop jyny był do płacynio i harowanio. Bedzie wóm tesz tam pore tysięcy narodu i sanacyj sie tego boji. Ja a tósz sanacyj sie rozpado. Pore tych pantafirów już widzi że sanacyj trzaśnie, jak djobli i tósz jusz zmykają i nadowają na pułkowników w jednej gazecie. Ja, ja tak to ludkowie, joch wóm prawiła, jeny se tam z tóm sanacyjóm nie poczynejcie, bo sanacyj to panowie. A była tacy co mi nie chcieli wierzyć i szli za sanacyjóm a teraz widzóm, jaki to je. Ja, a tósz wóm chcym powiedzieć, że sie naród chłopski skupio a baji tu na Słońsku już tesz niejedyn lepi widzi, że sanacyj to zguba. Łoto w Jaworzince były wolby gminne i tósz naprali gorole sanatoróm jak sto i fojt sanator nie bedzie fojtym. Jo myślym, że sie wszyscy gorole nawrócóm.

Sprawy gospodarcze.

Bank Polski zniża stopę dyskontową. Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 13 czerwca 1930 r. wynosi 6½%, natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartych kredytów 7½%.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 8.88—8.89. Czeki bankowo 8.90½—8.91½. Kurs płacenia Banku Polski niezmieniony.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 38, Chodorów 143. Papiery procentowe: 5% prem. poż. dol. 66.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 8.88⅛—8.90½—8.86½.

Dewizy: Holandja 358.67—359.57—357.77, Londyn 43.33¼—43.44—43.22½, Nowy Jork 8.909—8.929—8.889, Paryż 35.01—35.10—34.92, Praga 26.44½—26.51—26.38, Szwajcarja 172.88—173,31—172.45, Sztokholm 239.55—240.15—238.95, Wiedeń 125.83—126.14—125.52, Włochy 46.73—46.85—46.61, Berlin w obrotach pryw. 212.78.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 16 czerwca. Giełda zbożowa: Żyto 15—15.50, pszenica 42—42.50, owies 17—18, jęczmień na kaszę 18—19, mąka pszenna luks. 72—77, 0000 62—67, żytnia 30—31, otręby pszenne grube 16—17, średnie 14—15, żytnie 8—8.50. Tendencja utrzymana, obroty średnie.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż 20.25, Londyn 25.07, Nowy Jork 5.16.02½, Belgja 72, Włochy 27.03, Hiszpanja 60.40, Holandja 207.50, Berlin 123.10, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.55, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 13.30, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.28⅛, Białogród 9.12¾, Ateny 6.69, Konstantinopol 2.40, Bukareszt 3.06½, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 192.60.

Odpowiedzi Administracji.

Ś. Warsz. Lubecko. Niestety poczta tak nas traktuje nieżyczliwie. Inne pisma dochodzą do adresatów, a nasze stale się opóźnia.

Anonim z Ogrodz. Drogi obywatelu. Znamy charakter tego pana zbyt dobrze, nie są nam obce te sprawy, które Pan porusza. Ale nie możemy korzystać z Pańskiego materjału, dopóki Pan nie ujawni swego nazwiska. Łajdaków i sprzedawczyków trzeba zwalczać otwarcie. Zresztą żadne szanujące się pismo nie umieści artykułu, którego autor mu nie jest znany. Pismo nasze ma za sobą przeszło 30 lat, a nie było wypadku, gdzieby Redakcja wydała autora nawet wtedy, gdy było trzeba ponieść konsekwencje wobec sądu.

K. w Ist. Wiedzieliśmy o tem. Wszystko to minie, jak złowrogi sen. Nie zapominajcie o tem, że bojaźliwy niczego dokonać nie potrafi. **H. w J.** Tak, ale trzeba uważnie sprawę rozpatrzeć. Przeczytajcie rezolucje kongresu w Krakowie. **R. w K.** Wydano polecenie. Trudno, chwila jest tego rodzaju, że się trzeba łączyć z wszystkiemi, którzy bronią demokracji i prawa. **N. w Z.** Wysłaliśmy, prosimy o cierpliwość, narazie niemożliwie wobec ciężkiego położenia gospodarczego. **G. w P.** Już zrobiono, nie trzeba tracić wiary.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.